

ADAM ZADROGA

## ŚWIAT FINANSÓW W PERSPEKTYWIE ETYCZNEJ

Na rynki finansowe tworzące swoisty „świat”, podobnie jak na wiele innych obszarów rzeczywistości, można patrzeć z różnych perspektyw. Z pewnością należy analizować, opisywać i oceniać je przede wszystkim z punktu widzenia ściśle ekonomicznego. Można też rozpatrywać ich znaczenie z perspektywy społecznej, gdyż – jak zauważa A. Przyłębski – „pieniądz jest soczewką, w której skupiają się najistotniejsze procesy życia społecznego, od czasów najdawniejszych do współczesności”<sup>1</sup>. Każda z tych dwu perspektyw tworzy jednak tylko fragmentaryczną wizję tej rzeczywistości ekonomicznej, jaką stanowi świat finansów.

Wydaje się, że możliwie szeroką płaszczyzną dla naukowych rozważań, pozwalającą na całościową analizę finansowego obszaru ludzkiej aktywności w sferze ekonomii, jest refleksja etyczna. Co godne podkreślenia, nie boi się ona stawiać trudnych, ale zarazem fundamentalnych pytań o człowieka i świat, w którym temu człowiekowi przychodzi żyć.

Takie ujęcie problematyki rynków finansowych wymaga najpierw dokonania pewnego ogólnego wprowadzenia w ten rodzaj refleksji, stąd też w pierwszej części artykułu znajdzie się próba odpowiedzi na pytanie, czym w ogóle jest etyka finansów oraz jakie są główne tematy, którymi owa dziedzina naukowych poszukiwań się interesuje. W drugiej części natomiast zostaną ukazane wybrane problemy świata finansów o charakterze społeczno-moralnym. Owe zagrożenia pozwolą jednocześnie uzasadnić potrzebę bezwzględnego

---

Mgr ADAM ZADROGA –Instytut Teologii Moralnej KUL; adres do korespondencji: Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin.

<sup>1</sup> A. Przyłębski. *Posłowie*, w: G. Simmel, *Filozofia pieniądza*, tłum. A. Przyłębski, Poznań: Wyd. Fund. Humaniora 1997, s. 495.

przestrzegania w działaniach podmiotów finansowych chociażby elementarnych wartości etycznych, tj. uczciwości i odpowiedzialności. Nie wystarczy jednak samo apelowanie o poszanowanie fundamentalnych zasad moralnych. Trzeba również przedstawić bardziej konkretne reguły i instrumenty, których zastosowanie przyczyni się do wzrostu zaufania między podmiotami działającymi na rynkach finansowych. Ta właśnie kwestia stanie się przedmiotem zainteresowania trzeciej części niniejszego opracowania.

Należy również zauważyć, iż tego rodzaju interdyscyplinarna refleksja nie powinna ograniczać się do formułowania ogólnych tylko wniosków, czy postulatów, ale wchodzić też w kwestie bardziej szczegółowe, a dzięki pogłębionej analizie powinna podsuwać ich konkretne, praktyczne rozwiązania. Ten obszar badań, mający swoje miejsce w literaturze przedmiotu<sup>2</sup>, zostanie tu jednak pominięty ze względu na ograniczone ramy niniejszego tekstu.

## 1. WSTĘPNA CHARAKTERYSTYKA ETYKI FINANSÓW

Ogólnie rzecz biorąc, etyka finansów zajmuje się moralną oceną działań podejmowanych przez podmioty funkcjonujące na rynkach finansowych, a także wskazuje na znaczenie moralnie poprawnych zachowań tychże podmiotów.

John R. Boatright<sup>3</sup>, jeden z najwybitniejszych znawców przedmiotu, uważa, iż z tego rodzaju etyką zawodową wiążą się przede wszystkim dwa podstawowe pytania: 1. jakie są standardy zachowań w tym zawodzie oraz 2. jak rozstrzygać dylematy moralne w działalności finansowej. Wspomniany autor podkreśla, że kluczowym elementem profesjonalizmu specjalistów w dziedzi-

---

<sup>2</sup> Warto wymienić tu kilka przykładowych szczegółowych zagadnień z zakresu rynków finansowych, poruszanych w literaturze przedmiotu: *Etyczne otoczenie rynku kapitałowego*, red. B. Klimczak, Wrocław: Wyd. Akademii Ekonomicznej 1997; P. Gałuszka, *Poprawność etyczna zachowań uczestników rynku kapitałowego*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 8(2005), nr 1, s. 425-433; J. Bednarczyk, D. Wieloch, *Etyka w bankowości*, w: *Etyka w biznesie*, red. W. M. Putkiewicz, Radom–Warszawa 1994, s. 30-35; W. Gasparski, A. Lewicka-Strzałecka, B. Rok, G. Szulcowski, *Etyka w świecie finansów: pojęcia i zagadnienia*, w: *Uczciwość w świecie finansów*, red. W. Gasparski, Warszawa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego 2004, s. 27-38 (*Zarządzanie powierzoną kapitałem w Polsce w świetle etyki*); B. Klimczak, *Etyka gospodarcza*, Wrocław 2003, s. 111-120 (rozdz. 7: *Finanse w świetle etyki*); G. D. Chrystides, J. H. Kaler, *Wprowadzenie do etyki biznesu*, Warszawa 1999, s. 360-415 (rozdz. 7: *Rachunkowość i inwestycje*).

<sup>3</sup> *Ethics in Finance*, Malden (Mass): Blackwell Publishing 1999.

nie finansów (maklerów, bankowców, doradców finansowych, agentów ubezpieczeniowych, menedżerów funduszy powierniczych i emerytalnych itp.) powinna być ich odpowiedzialność wobec klientów, którym służą swoją wiedzą i umiejętnościami. Drugim przedmiotem zainteresowania etyki finansów – równie istotnym, co odpowiedzialność – jest kwestia zaufania. Jest to oczywiste, bowiem bez minimum zaufania niemożliwe byłoby powierzanie pieniędzy ludziom pracującym w takich instytucjach finansowych, jak bank, fundusz emerytalny czy inwestycyjny.

Etyka finansów nie zajmuje się jednak tylko ukazywaniem fundamentalnego znaczenia takich kategorii etycznych, jak odpowiedzialność czy zaufanie, ale tworzy szczegółowe unormowania dla poszczególnych specjalistów działających na rynkach finansowych. Stąd biorą się różnego rodzaju kodeksy zawodów charakterystycznych dla świata finansowego<sup>4</sup>.

Boatright wymienia trzy główne tematy konstytuujące etykę finansów<sup>5</sup>. Są to:

1. etyka finansów a rynki,
2. etyka finansów a klienci usług finansowych,
3. etyka finansów a dylematy osobiste osób zaangażowanych w podejmowanie decyzji na rynkach finansowych.

Na pierwszy z wymienionych tematów składają się takie reguły moralne i zgodne z nimi zachowania, które związane są z transakcjami finansowymi dokonywanymi na rynkach. W szczególności chodzi tu o:

- zakaz sprzeniewierzenia i manipulacji
- uczciwość (nierówna informacja, siła przetargowa, zasoby)
- przestrzeganie umów (powiernictwo, przedstawicielstwo)
- wpływ na społeczeństwo
- bycie *fair* wobec interesariuszy.

Drugi temat, dotyczący etycznego wymiaru stosunku do klientów usług finansowych, obejmuje następujące kwestie:

- wymóg rzetelnej sprzedaży lub kupna
- postulat postępowania eliminującego oszustwa
- potrzeba troski firm finansowych o reputację
- wymóg wysokiej jakości świadczonych usług
- podporządkowanie własnego interesu pracownika interesowi klienta
- unikanie konfliktu interesów.

---

<sup>4</sup> Por. Gasparski, Lewicka-Strzałecka, Rok, Szulczewski, dz. cyt., s. 22-23.

<sup>5</sup> Tamże, s. 24-25.

Przedmiot zainteresowania trzeciego tematu stanowią dylematy osobiste osób zaangażowanych w działalność na rynkach finansowych. Chodzi tu o takie szczegółowe problemy natury moralnej, jak chociażby:

- dbałość o zysk firmy, a troska o zysk klienta
- troska o korzyść jednego klienta, a troska o korzyść innego klienta
- czy ujawniać zaobserwowane złe zachowania innych? (*whistleblowing*)
- jak postępować w sytuacjach podobnych do siebie, występujących jednak w krajach o odmiennych kulturach? (*facilitating money*).

Poza ukazanymi powyżej zasadniczymi tematami, którymi interesuje się etyka finansów, można jeszcze wskazać cztery poziomy zachowań podmiotowych, pozwalających na przyporządkowywanie poszczególnych szczegółowych zagadnień do odpowiedniej płaszczyzny. Są to następujące poziomy:

1. poziom zachowań indywidualnych
2. poziom zachowań instytucjonalnych
3. poziom zachowań korporacyjnych
4. poziom zachowań globalnych.

Jeśli chodzi o pierwszy poziom, to etyka finansów koncentruje się tu na indywidualnej odpowiedzialności poszczególnych specjalistów działających zwłaszcza jako przedstawiciele (agenci), np.:

- odpowiedzialność maklera giełdowego
- odpowiedzialność agenta ubezpieczeniowego
- odpowiedzialność menedżera finansowego firmy
- odpowiedzialność pracownika banku.

W przypadku zachowań instytucjonalnych, stanowiących drugi poziom zachowań charakterystycznych dla świata finansów, chodzi o reguły i standardy ustanowione przez:

- organizacje finansowe
- firmy ubezpieczeniowe
- giełdy
- rządowe instytucje regulacyjne.

Zachowania korporacyjne, związane z trzecim poziomem, są szczególną formą zachowań instytucjonalnych i dlatego tworzą odrębną grupę problemową. Chodzi bowiem o to, że wiele kwestii etycznych wypływa z korporacyjnej formy organizacji finansowych. W takich instytucjach osoby odpowiedzialne (dyrektorzy wykonawczy) muszą działać w interesie udziałowców (akcjonariuszy), którzy nie ponoszą przecież większej odpowiedzialności za szkody społeczne, spowodowane działalnością korporacji. Kwestie te wchodzą

przede wszystkim w zakresie ładu korporacyjnego, czyli sposobu sprawowania władzy (*corporate governance*) w firmach będących spółkami akcyjnymi.

Na czwarty – globalny poziom zachowań składają się przede wszystkim takie zagadnienia, jak chociażby problem nierówności w podziale bogactwa i ubóstwa w wymiarze całego świata czy kwestia odpowiedzialności krajów rozwiniętych za pomoc krajom o najniższym stopniu rozwoju (tzw. kwestia „Północ – Południe”)<sup>6</sup>.

## 2. POTRZEBA ETYKI W KONTEKŚCIE WYBRANYCH PROBLEMÓW ŚWIATA FINANSÓW

Potrzebę etyki w działaniach finansistów można byłoby chyba najdobitniej ukazać, prezentując skutki wielkich skandali, jakie miały miejsce w ostatnich latach w świecie finansów lub w powiązaniu z nimi. Wystarczyłoby przywołanie takich afer finansowych, jak „Oscylator”, „Bezpieczna Kasa Oszczędności”, „Piramidy”, „Barings Bank” (Nick Leeson, lat 28, \$ 21 mld strat), „ENRON”, „WorldCom” czy „Arthur Andersen”<sup>7</sup>. Jednak nawet bez wchodzenia w szczegółowe analizy tego typu przypadków, można śmiało stwierdzić, iż wszelkie przykłady negatywnych zachowań etycznych i ich katastrofalnych konsekwencji społeczno-ekonomicznych pozwalają na wyciągnięcie prostego, ale jakże istotnego wniosku, iż elementarna uczciwość stanowi pierwszy niezbędny warunek sprawnego funkcjonowania sektora finansowego.

Uczciwość wymagana jest od obu stron transakcji pieniężnych – muszą zachować ją zarówno instytucje finansowe, jak i ich klienci. Chodzi bowiem o to, aby w dłuższym okresie było możliwe działanie samych instytucji finansowych i związanego z nimi obrotu pieniężnego. Zachowanie uczciwości zwiększa również stopień bezpieczeństwa transakcji, co z kolei pozwala na zmniejszenie wysokości opłat pobieranych w związku z przewidywanym stopniem ryzyka transakcyjnego, tym samym zmniejszając ich koszty. Ponosi się je bowiem wtedy, gdy z powodu braku zaufania wprowadza się systemy kontroli dotrzymania umów. W tym właśnie sensie uczciwość staje się fun-

---

<sup>6</sup> Por. J. R. Boatright, J. Peterson, *Introduction: Special Issue on Finance*, „Business Ethics Quarterly” 13(2003), nr 3, s. 266; Gasparski, Lewicka-Strzałecka, Rok, Szulczewski, dz. cyt., s. 23-24.

<sup>7</sup> Por. Gasparski, Lewicka-Strzałecka, Rok, Szulczewski, dz. cyt., s. 21.

damentem pozytywnej więzi pomiędzy stronami transakcji, którą określa się mianem zaufania<sup>8</sup>.

Oprócz uczciwości i zaufania, kolejnym równie istotnym elementem etycznym, którego potrzebuje świat finansów, jest odpowiedzialność. Jej kluczowe znaczenie znowu najmocniej pokazują wydarzenia ostatnich lat (wystarczy przywołać tu fundusz Long Term Capital Management czy kryzys azjatycki i rosyjski). Poza tym, potrzebę odpowiedzialności w działaniach indywidualnych oraz instytucjonalnych podmiotów funkcjonujących na rynkach finansowych można uzasadnić także na podstawie zagrożeń, które niesie ze sobą współczesny obraz świata finansów<sup>9</sup>.

Chodzi przede wszystkim o to, iż niedawna eksplozja finansów, które rozwinęły się znacznie szybciej niż reszta gospodarki, pozwoliła im osiągnąć pewną niezależność, a wręcz postawić je na pozycji dominującej w stosunku do gospodarki zwanej „realną”. Wiąże się to m.in. z tym, że efekt dźwigni pozwala bankom i innym instytucjom działającym na rynkach finansowych na podejmowanie zobowiązań (lub wycofanie się z nich) dotyczących sum znacznie przekraczających kwoty, które otrzymują od klientów (albo tych, które mają do dyspozycji ze środków własnych). To sprawia, że rynki finansowe są np. w stanie przekształcić recesję w zapaść gospodarczą lub przynajmniej przyspieszyć ją, ze wszystkimi zagrożeniami, jakie może ona przynieść ze sobą w sferze tak indywidualnej, jak i zbiorowej. Sumy pieniędzy, które uruchamiane są na rynkach finansowych, są nieporównywalnie większe od ich odpowiedników w realnej gospodarce. Właśnie owa niewspółmierność uzasadnia potrzebę ogromnej odpowiedzialności rynków finansowych zarówno w czasie normalnego funkcjonowania, jak i w dobie kryzysu.

Trzeba też podkreślić, iż odpowiedzialność podmiotów finansowych nie może sprowadzać się tylko do wymiaru krótkoterminowego, polegającego na pielęgnowaniu zdobytego zaufania i unikania niekontrolowanych wybuchów paniki. Prawdziwa odpowiedzialność powinna przejawiać się również w działaniach długoterminowych – na przykład, gdy rynki finansowe zaczynają dysfunkcjonować, operatorzy finansowi powinni je odpowiednio zreformować. Podmioty finansowe muszą także pobudzać innowacje finansowe lub gospodarcze, pozwa-

---

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 44-45.

<sup>9</sup> Por. P. H. Dembiński, *Wyzwania etyczne w działalności finansowej*, w: *Uczciwość w świecie finansów*, s. 52.

lające na sprawniejsze działanie całego systemu oraz na pełniejsze uwzględnianie wspólnego dobra w decyzjach finansowych.

Oczywiście, należy też stwierdzić, że sektor finansów nie jest odpowiedzialny za wszelkie dobro lub zło obecne w gospodarce; spoczywa na nim jednak przede wszystkim duża odpowiedzialność za proces rozdzielania środków, i to zarówno na poziomie makro- jak i mikroekonomicznym. Ponadto doprecyzowania wymaga kwestia, kto, ściśle rzecz biorąc, ponosi ową odpowiedzialność. Otóż wydaje się, że nie należy ograniczać dociekań dotyczących odpowiedzialności za jednostki, lecz trzeba rozszerzyć je także na instytucje, gdyż te dwa porządki wzajemnie się uzupełniają. Jasne sprecyzowanie tego: kto, jakie, komu usługi finansowe świadczy; w zamian za co i w imię jakich celów, pozwoli uniknąć ryzyka, że finanse utracą wszelkie zakotwiczenie i zaczną dryfować na fali psychologii mas, pociągając za sobą wszystkie groźne konsekwencje, które pokazała historia wielkich krachów gospodarczych i panik na giełdach<sup>10</sup>.

Z kwestią precyzyjnego określenia odpowiedzialności poszczególnych operatorów finansowych wiąże się jednak pewien poważny problem. Chodzi mianowicie o to, iż działania w świecie finansowym ze względu na ideę powiernictwa, wysokie ryzyko oraz złożoność wynikającą z komplikacji samych operacji, obwarowane zostały ogromną ilością procedur, wedle których podmiot podejmujący działanie powinien postępować. Powstały w ten sposób system procedur zwalnia niejako pracownika podejmującego decyzje z krytycznego myślenia i konieczności oceniania, a także z odpowiedzialności za negatywne konsekwencje tej decyzji. Dzieje się tak dlatego, że im więcej szczegółowych procedur, tym mniej człowieka, a im mniej człowieka, tym mniej możliwości etycznej refleksji i decyzji co do słuszności postępowania. Zatem procedury wprowadzone po to, by eliminować indywidualną nieuczciwość pracownika oraz nadmiar ryzykownego subiektywizmu jednostki przy podejmowaniu decyzji – oczywiście obok częściowo pozytywnego ich znaczenia – paradoksalnie doprowadziły także do niemal całkowitego zwolnienia działającego pracownika z odpowiedzialności. Można zaryzykować stwierdzenie, iż w takiej sytuacji pracownik przestaje być podmiotem moralnym, gdyż na czas realizowania procedury staje się jedynie ich posłusznym wyko-

---

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 51-53.

nawcą, żeby nie powiedzieć narzędziem lub żywą maszyną. A nikt przecież nie ocenia działania maszyny w aspekcie moralnym<sup>11</sup>.

Ch. Delsol w *Eseju o człowieku późnej nowoczesności* twierdzi, iż „przez swoją racjonalizację nowoczesność depersonalizuje”<sup>12</sup>. Tego rodzaju zjawisko daje się niestety zaobserwować w dzisiejszym świecie finansów. Wydaje się bowiem, iż ukazany powyżej proces ciągłego pomnażania oraz „doszczelnienia” procedur prowadzi do pewnego stopnia odpersonalizowania, odpodmiotowienia pracowników sfery finansowej. Z pewnością stąd też m.in. wynika duża obojętność przedstawicieli świata finansów wobec wartości etycznych i ich niezdolność do zinterioryzowania tych wartości.

Proces tworzenia zawiłych procedur przyczynia się również do swego rodzaju alienacji działań finansowych. Można chyba bez przesady stwierdzić, iż to, co się obecnie dzieje w świecie finansów, przekracza zrozumienie nie tylko przeciętnego obywatela, ale także wykształconego ekonomisty, jeśli nie jest on specjalistą od finansów. Rynki finansowe zaczynają rządzić się takimi prawami czy regułami, które przestają być zrozumiałe dla kogokolwiek spoza tego ich świata. Hermetyczność tego świata nie sprzyja również jego uetycyznieniu, a coraz bardziej uszczelniane procedury zamykają ów świat instytucji finansowych „w wieży z kości słoniowej”. Dlatego warto jeszcze w tym miejscu przypomnieć przestrożę Platona, który zauważył, że każda instytucja umiera w końcu od nadmiaru własnej zasady. Czyż nie można zgodzić się z tym, że w przypadku instytucji świata finansowego owym „nadmiarem własnej zasady” jest przerost racjonalności proceduralnej<sup>13</sup>?

W kontekst powyższych rozważań wpisuje się szersze i dużo bardziej fundamentalne zagadnienie, jakim jest problem relacji między tym, co można nazwać ogólną teorią finansów (jest to właściwie zbiór teorii), dotyczącą mechanizmów określających funkcjonowanie świata finansów w kategoriach operacyjnych, a pozatechnicznym wymiarem tego świata. Jest to, innymi słowy, pytanie o to, czy teoria finansów dostarczająca podstaw decyzjom podejmowanym w świecie finansów ma charakter czysto techniczny<sup>14</sup>?

---

<sup>11</sup> Por. J. Filek, *Niektóre przyczyny niskiej etyczności w świecie finansów*, w: *Uczciwość w świecie finansów*, s. 132-133; Dembiński, dz. cyt., s. 54.

<sup>12</sup> Tłum. M. Kowalska, Kraków: Wydawnictwo ZNAK 2003, s. 60.

<sup>13</sup> Por. Filek, dz. cyt., s. 133.

<sup>14</sup> Por. Gasparowski, Lewicka-Strzałecka, Rok, Szulcowski, dz. cyt., s. 26.



G. Simmel w książce pt. *Filozofia pieniądza* pisze:

punkt widzenia jednej nauki nie wyczerpuje nigdy całej rzeczywistości, opiera się bowiem na podziale pracy. Podobnie to, że dwaj ludzie wymieniają z sobą produkty nie jest wcale faktem wyłącznie ekonomicznym. Bo fakt taki, tzn. fakt, którego cała treść wyczerpała się w ekonomii, w ogóle nie istnieje. Wymianę tę potraktować można równie dobrze jako fakt psychologiczny, etyczny, a nawet estetyczny. A nawet gdy potraktujemy ją jako fakt ekonomiczny, to nie oznacza to, iż dotarliśmy przez to do końca pewnej ślepej uliczki, bowiem nawet w tej postaci staje się ona przedmiotem refleksji filozoficznej, badającej jej założenia tkwiące w pojęciach i faktach pozaekonomicznych oraz jej następstw dla pozaekonomicznych wartościowań i związków<sup>15</sup>.

Wydaje się, iż warto zadać pytanie, czy teoria finansów może w ogóle abstrahować od etycznych konsekwencji stosowania wiedzy finansowej, skoro jest to działanie czysto techniczne, czy raczej musi brać je pod uwagę? Dlaczego? Próbując znaleźć odpowiedź na to pytanie, trzeba wprawdzie zauważyć, że racjonalizm wykorzystywany przez finansistów nie jest tym samym racjonalizmem, o którym myślą i piszą filozofowie. Należy odróżnić racjonalizm sapiencjalny, o którym mówią przede wszystkim etycy, od racjonalizmu technokratycznego, zwanego często instrumentalnym. Stąd też wniosek, że samo postępowanie racjonalne w sensie instrumentalnym nie musi być wcale postępowaniem etycznym. Złodziej też racjonalizuje swe działania, ale nie można w tym wypadku mówić o działaniu etycznym. Następnie należy zaznaczyć, że teoria finansów, mimo iż najczęściej traktowana jest jak jedna z wielu teorii pozytywnych opisujących świat, jaki jest, dostarcza także wskazówek, jak wykonywać dane operacje finansowe<sup>16</sup>. Tym samym teoria ta nie może zostać zwolniona z etycznych konsekwencji proponowanych działań, gdyż każdy ludzki czyn podlega moralnej ocenie<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> S. 10-11.

<sup>16</sup> Tu pojawia się jeszcze inny problem, który J. Filek wyjaśnia w następujący sposób: „Operacje finansowe, ze swej natury, powinny przynosić zysk w jak najkrótszym terminie, co powoduje, że wzmaga się siła racjonalności technokratycznej. Podmioty działające w świecie finansowym, koncentrując się wyłącznie na dopasowaniu najbardziej efektywnego środka do realizacji tego celu, nie znajdują czasu na refleksję etyczną, a tym bardziej na jej praktyczne wdrażanie. Jak dowiedziono, krótka perspektywa działania nie sprzyja etycznemu postępowaniu, a nawet go całkowicie uniemożliwia przy założeniu zbyt krótkiego terminu” (Filek, dz. cyt., s. 132).

<sup>17</sup> Por. Gasparski, Lewicka-Strzałecka, Rok, Szulczewski, dz. cyt., s. 26-27; Filek, dz. cyt., s. 129.

Można jednak wskazać pewne czynniki usprawiedliwiające, które nie pozwalają operatorom finansowym na jasne postrzeganie konsekwencji prowadzonych przez nich działań. P. H. Dembiński w artykule *Wyzwania etyczne w działalności finansowej* ujmuje to w następujący sposób:

Finansiści obracają się w świecie technologicznie odcięty od rzeczywistości gospodarki realnej. Stosowanie tej bardzo rozwiniętej technologii zmierza do stworzenia pozornie wirtualnego świata, z dala od bardzo rzeczywistych konsekwencji operacji finansowych. Finansiści zbyt często stają się dobrowolnymi więźniami świata wirtualnego, świata znaku. [...] Stosują oni bardzo wyrafinowane ujęcia modelowe, które jednak, jak każdy model, nie wyczerpują złożoności świata. W tym sensie instrumenty te są z konieczności upraszczające, a ich powszechne stosowanie przez podmioty świata finansów niesie ze sobą groźne konsekwencje.

Rynek finansów prezentuje się jako doskonały w znaczeniu teoretycznego ideału rynku, który sprowadza podmiot indywidualny do roli bez znaczenia. Bywa, że niektóre z tych podmiotów odwołują się do tego paradygmatu, by zrzucić z siebie odpowiedzialność mówiąc: „To nie ja, to rynek!”. To czysta perwersja, bo przecież wszyscy oni dobrze wiedzą, że wykorzystują niedoskonałość tego rynku i że jego funkcjonowanie, hipotetycznie idealne, wywodzi się z założenia teoretycznego, którego granice są dobrze znane wszystkim operatorom<sup>18</sup>.

Ukazując wybrane problemy związane z rynkami finansowymi, nie można pominąć tych, które bezpośrednio dotyczą ludzi pracujących w ich obszarze. Po pierwsze, chodzi o to, iż od osób zatrudnionych w finansach wymaga się coraz wyższych kwalifikacji, co wynika ze wspomnianej wyżej racjonalności technokratycznej. To zaś staje się czynnikiem eliminującym podmioty o dużej dozie emocjonalności. Wielu finansistom zarzuca się specyficzne spłaszczenie emocjonalne. Bierze się to m.in. z tego, że w szczytowych punktach transakcji nie mogą się oni kierować żadnymi innymi niż ekonomiczne względy<sup>19</sup>. G. Simmel dopatruje się źródeł takiej postawy w tym, że „egzystencja tego rodzaju może liczyć na sukces, a nawet jest w ogóle możliwa, tylko w wypadku ponadprzeciętnej inteligencji, występującej w formie określonej jako spryt. Pod tym określeniem rozumie się oderwanie mądrości od powiązania z normami rzeczy i idei i jej bezwarunkowe posłuszeństwo interesom perso-

---

<sup>18</sup> Dembiński, dz. cyt., s. 53-54.

<sup>19</sup> Por. Filek, dz. cyt., s. 133-134.

nalnym”<sup>20</sup>. Z kolei Nietzsche charakteryzuje ten rys osobowości kupiecką zimną mądrością, która z absolutną pogardą reaguje na rzeczy godne poważania<sup>21</sup>.

J. Filek, rozwijając ów wątek charakterystyki osobowości typowego przedstawiciela obecnej finansjery, pisze, iż

wysoki poziom profesjonalizmu potrzebny do uprawiania zawodu finansisty staje się swoistego rodzaju czynnikiem „doboru naturalnego” do tego zawodu ludzi o wysokich umiejętnościach logicznego myślenia. Te umiejętności prowadzą z kolei do czysto intelektualnego traktowania ludzi i rzeczy. Zaś takie traktowanie przybiera nierzadko postać okrucieństwa. Nie jest ona cechą natury finansisty, ale czysto logiczną konsekwencją zadań, jakie przed nim stoją, oraz zasad obowiązujących w świecie, w którym pracuje. Do wykonywania zawodu finansisty predestynowani są [...] ludzie „pozbawieni korzeni” lub dający się łatwo wykorzeńić. Można powiedzieć, iż najlepszymi do tego zawodu są ci, którzy na pewien sposób są nieokreśleni moralnie. [...] Dlatego całkiem zrozumiałe dla wielu postronnych obserwatorów wydaje się związane z niezakorzenionymi „podejrzenie niesolidności”. Do typowych cech finansistów, będących po części wytworem uprawianego zawodu, należą także ruchliwość i zmienność, które w relacjach międzyludzkich stają się przyczyną zaliczenia tych osób do kategorii „niepewnych”<sup>22</sup>.

Z opisanych powyżej zjawisk i procesów formujących osobowości finansistów wynika pewne niebezpieczeństwo, szczególnie wyraźnie dostrzegane z perspektywy społecznej. Chodzi o to, iż ów wysoki profesjonalizm przedstawicieli świata finansów, prowadzący do rozwoju myślenia logicznego oraz ich intelektualne, pozbawione emocji traktowanie drugiego człowieka, stają się szkołą egoizmu i skrajnego indywidualizmu. Przejawem tej swoistej „edukacji” jest przekonanie przedstawicieli świata finansów o ich absolutnym prawie do realizacji własnego interesu – zarówno interesu reprezentowanej przez nich instytucji, jak i interesu indywidualnego. A stąd już niedaleka droga do rozszerzającej się systematycznie skłonności zapanowywania nad resztą świata. Poza tym, w dzisiejszej gospodarce pieniężnej prawie zapomniano, iż u swych początków działalność finansowa – opierająca się na bardziej wspólnotowym widzeniu społeczeństwa – związana była z opcją preferencyjną na rzecz ubogich. Co prawda dostrzegalna jest pewna skłonność finansistów do filantropii,

<sup>20</sup> Simmel, dz. cyt., s. 407.

<sup>21</sup> Por. F. Nietzsche, *Pisma pozostałe*, tłum. B. Baran, Kraków 1993, s. 43.

<sup>22</sup> Filek, dz. cyt., s. 134; Simmel, dz. cyt., s. 407. Autor *Filozofii pieniądza* zwraca uwagę, iż w Indiach nazwa pośrednika handlowego określa zarazem kogoś, kto żyje z oszukiwania swych ziomeków (*who lives by cheating his fellow-creatures*).

jednak w kontekście wybujałego indywidualizmu i egoizmu zdaje się ona spełniać funkcję przysłowiowego listka figowego<sup>23</sup>.

### 3. PRÓBA WSKAZANIA KILKU DRÓG ROZWIĄZAŃ

Biorąc pod uwagę wszystkie ukazane powyżej problemy, należy z całą stanowczością stwierdzić, iż świat finansów koniecznie potrzebuje sformułowania i przyjęcia zestawu odpowiednich zaleceń moralnych. Szczególnie pilna wydaje się potrzeba wskazania:

1. co zrobić, aby finansista brał na siebie większą obiektywną odpowiedzialność, którą przysłania zbyt często postawa fatalistyczna lub postawa nadziei systemowej (obie wynikające z wiary w skuteczność stosowanych procedur)?;
2. zrobić, aby zbudować zaufanie, na którym opierają się wzajemne stosunki między operatorami finansowymi, posiadaczami kapitałów i ich użytkownikami oraz pomiędzy samymi operatorami?

Jednak, co niezwykle ważne, zawsze należy pamiętać, że w sytuacji rynków finansowych przypadkowe eksperymentowanie nie jest ani pożądanym, ani za bardzo możliwym. Składane propozycje koniecznie muszą się z tym liczyć<sup>24</sup>.

Jeśli chodzi o pierwszy postulat wzywający do większej obiektywnej odpowiedzialności, to – jak podkreśla Dembiński

trzeba rozróżnić rozmaite formy odpowiedzialności odnoszące się do różnych typów przedsiębiorstw, zawodów i funkcji w obrębie świata finansów:

- Podmioty zwane „instytucjonalnymi”, to znaczy fundusze emerytalne lub fundusze lokacyjne i ubezpieczenia, mające za zadanie zarządzać środkami, które klienci im powierzają;
- Banki, które zbierają oszczędności z rynku i zarządzają nimi, na przykład udzielając kredytów;
- Maklerzy i inni pośrednicy, którzy negocjują na rynkach giełdowych na rzecz osoby trzeciej lub posługując się swoimi funduszami;
- „Corporate treasurers” (dyrektorzy finansowi przedsiębiorstw) zarządzający środkami pieniężnymi przedsiębiorstw, których funkcją jest tworzenie powiązań między rytmem finansów i rytmem produkcji;
- Sektor państwowy jako emitent obligacji pozwalających na finansowanie różnych działalności samorządów<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> Por. Filek, dz. cyt., s. 134-135.

<sup>24</sup> Por. Dembiński, dz. cyt., s. 54-55.

To rozróżnienie jest o tyle ważne, że każda z tych funkcji – związana z osobliwością danego zawodu – pozwala na sformułowanie odrębnej interpretacji odpowiedzialności. To prowadzi do kolejnego problemu. Chodzi mianowicie o to, że w przypadku dużych firm działających jednocześnie w ramach kilku z tych funkcji (zawodów) przejście od odpowiedzialności tych różnych funkcji (zawodów) do odpowiedzialności całej tej instytucji staje się dość problematyczne. Mimo tej trudności, doprecyzowanie zakresu odpowiedzialności stanowi ważny krok ku nakłonieniu poszczególnych podmiotów finansowych do odpowiedzialnych zachowań<sup>26</sup>.

W przypadku drugiego postulatu, który z kolei wzywa do budowania zaufania, jakie winno być zasadniczą i nienaruszalną więzią łączącą dobrze pojęte interesy indywidualnych i instytucjonalnych operatorów finansowych z interesami społeczeństw, wspomniany autor formułuje pięć następujących wskazówek:

1. *Wymóg wierności prawdzie*: zdaniem Dembińskiego chodzi o to, by klient zawsze wiedział, z jakim typem operator finansowy robi interesy. Dana instytucja musi pokazać się w prawdziwym świetle, co oznacza, że zawsze powinna być zgodność między wizerunkiem tej instytucji i profilem jej działalności. Nie może bowiem być takiej sytuacji, w której klient zostaje wprowadzony w błąd, ponieważ w wyniku zmiany strategii lub sfery działalności danej instytucji, operatorzy nie podjęli stosownych starań dopasowujących ich wizerunek do nowej rzeczywistości. Wymóg dbania o prawdziwość swojego wizerunku staje się szczególnie ważny w obecnym kontekście, w którym instytucjom finansowym coraz trudniej określić się mianem jednej funkcji, tak jak ma to miejsce w przypadku międzynarodowych podmiotów gospodarczych głoszących zasadę „global service”.
2. *Troska o długotrwałość*: Dembiński twierdzi, że troska o długotrwałość (w sensie dbania o stabilność systemu finansowego) wymaga jasnego określenia odpowiedzialności spoczywającej na podmiotach współpracujących ze sobą na rynkach finansowych. Uważa, iż umowy finansowe traktują tę kwestię bardzo wymijająco. Nie precyzują jasno, kto jest sprzedawcą czy wierzycielem, kto zaś kupującym czy dłużnikiem, czego jest się kupującym czy sprzedającym, jaką odpowiedzialność musi ponieść każdy z czynników w momencie, gdy nie są spełnione zobowiązania wynikające z umowy.

---

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Por. tamże, s. 55.

3. *Integralność wynagrodzenia*: według Dembińskiego, konieczne jest wypracowanie takiego sposobu ustalania wynagrodzenia, by operator finansowy nie miał pokusy wprowadzania klienta w błąd poprzez naprowadzanie go na te, a nie inne typy operacji, dzięki którym uzyska większe osobiste korzyści. Autor postuluje również, by poszanowanie interesów klienta było priorytetem, nawet za cenę umniejszenia wyników danej instytucji, choć ma świadomość, że jest to szczególnie trudne do zrealizowania w obrębie instytucji o wielorakiej strukturze (pododdziały tej samej instytucji mają ogromną pokusę, do prowadzenia własnych operacji, by korzystać z bazy klienteli lub z informacji przechowywanych i otrzymywanych przez inne pododdziały).
4. *Przejrzystość i asymetria rozumienia*: Dembiński trafnie zauważa, iż wymóg przejrzystości informacji udzielanej klientowi jest sam w sobie iluzoryczny, gdyż dotyczy komunikacji między dwiema osobami o nierównych umiejętnościach (klient – wyspecjalizowany operator finansowy). W związku z tą nieuniknioną asymetrią rozumienia, często zaufanie między instytucją finansową a klientem musi zostać utwierdzone poprzez odniesienie się do instytucji trzecich, takich jak agencje notowań czy organa rewizyjne.
5. *Poszanowanie reguł rynku*: Dembiński przestrzega przed próbami manipulowania delikatnymi mechanizmami rynku w celu zdobycia wyłącznie własnych korzyści, gdyż może szkodzić to ogólnemu interesowi lub dobru wspólnemu. Ma tu zwłaszcza na myśli pokusę świadomego wpływania na notowania, posługiwanie się tymi notowaniami w operacjach poza rynkiem, by na niego nie wpływać, nieostrożne używanie informacji pochodzących z rynku<sup>27</sup>.

Cytowany autor proponuje również trzy instrumenty zaufania. Według niego są to:

1. *Więzi osobiste*: chodzi o to, że czasem możliwe jest budowanie zaufania opartego na osobistych więziach istniejących między klientami i operatorami. W takim przypadku operatorzy najczęściej będą kierować się uczciwością i lojalnością.
2. *Karty i kodeksy deontologiczne*: w opinii Dembińskiego tego rodzaju opracowania mogą pełnić ważną rolę, pod warunkiem jednak, że ich wdrażanie będzie wynikiem autentycznej troski o kwestie uetycznienia działalności finansistów. Ich wartość polega na tym, że – po pierwsze – w stosunkach z otoczeniem tego typu dokumenty wzbudzają zaufanie klientów i partnerów, a tym samym poprawiają wizerunek danej instytucji; po drugie – ich

---

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 56-58.

opracowywanie staje się okazją do podejmowania dyskusji wewnątrz firmy na temat etycznych aspektów jej działalności.

3. *Przepisy dotyczące rynków finansowych*: autor uważa, że wprowadzanie tego typu przepisów ma podwójną korzyść, gdyż – po pierwsze – precyzyjnie określa granice prawne, których praktyka finansowa nie może przekraczać, a – po drugie – wytycza drogę ku lepszemu ujęciu nakazów etycznych<sup>28</sup>.

\*

Powyższe opracowanie stanowi zaledwie ogólne wprowadzenie w problematykę tzw. etyki finansów. Mimo to, trzeba również zauważyć i jednocześnie wyrazić nadzieję, iż może się ono stać pewnego rodzaju „założkiem” badawczym, z którego mogą wyrosnąć dalsze, bardziej pogłębione poszukiwania naukowe. Jednakże już na podstawie treści ukazanych w tym artykule należy stwierdzić, iż spojrzenie na rynki finansowe z perspektywy etyczno-filozoficznej pozwala zwrócić uwagę na te problemy, których raczej nie wymienia się (przynajmniej w tak wyraźny sposób) w czysto „techniczno-ekonomicznym” opisie funkcjonowania świata finansów. Szczególnie godne podkreślenia jest to, iż tego rodzaju etyczne analizy pozwalają dostrzec zagrożenia czyhające przede wszystkim na najważniejszych uczestników tegoż świata, tj. finansistów. Wydaje się, iż problem wpływu mechanizmów i praw, jakimi rządzą się rynki finansowe, na osoby pracujące w tej specyficznej branży jest zdecydowanie za mało dyskutowany, a chyba nawet niechętnie dostrzegany przez samych zainteresowanych. A przecież należy pamiętać, że to ostatecznie człowiek ze względu na swoją osobową godność zawsze powinien być ośrodkiem i celem wszelkich działań podejmowanych w ramach życia społecznego, politycznego czy gospodarczego (również w jego wymiarze finansowym).

THE WORLD OF FINANCES  
FROM THE ETHICAL PERSPECTIVE

S u m m a r y

Ethical reflection is a type of academic deliberation which allows for a deeper analysis of various fields of human activity. It is not afraid to ask difficult, but at the same time fundamental questions about man and the reality in which that man comes to live and work. The

---

<sup>28</sup> Por. tamże, s. 58-59.

following article has as its goal to present the issues of the “world” of finances from the ethical perspective.

The first part is an attempt to reply to the question: what in general is financial ethics and what are its main topics which this field deals with? The second part presents chosen problems of a social and moral character in the world of finances. Threats described allow one to justify the necessity to perceive within activities of the financial subjects at least basic ethical values such as honesty or responsibility. The subject of the third part of the report are concrete rules and instruments, whose application contributes to growth in trust between subjects active in financial markets.

**Słowa kluczowe:** etyka, finanse, człowiek, praca, uczciwość, odpowiedzialność.

**Key words:** ethics, finances, person, work, honesty, responsibility.